



Kto jest Bożym kandydatem?

Dzisiaj w prorocत्वach

*„Każdy człowiek niech się poddaje władzom
zwierzchnim; bo nie ma władzy, jak tylko od Bo-
ga, a te, które są, przez Boga są ustanowione” –
Rzym. 13:1,*

We wtorek, 5 listopada, obywatele Stanów Zjednoczonych będą wybierać nowego prezydenta. To wydarzenie wydaje się niemal rozzaczarowujące w porównaniu z oczekiwaniami budowanymi przez debaty, media i wiece polityczne. Zarówno były prezydent Donald Trump, jak i wiceprezydent Kamala Harris obiecują dokonać wielkich rzeczy. Jednak to, czy którekolwiek z nich, jeśli zostanie wybrane, będzie w stanie zrealizować te obietnice, schodzi na dalszy plan w kontekście retoryki otaczającej kampanię.

Henry Kissinger, były sekretarz stanu, w trzeciej części swoich pamiętników, zatytułowanej „Lata Odnowy”, pisał o prezydenturze: „Wielcy mężowie stanu z przeszłości postrzegali siebie jako bohaterów, którzy wzięli na siebie ciężar bolesnej podróży swoich społeczeństw od tego, co znane, do tego, co jeszcze nieznane. Współczesny polityk jest mniej zainteresowany byciem bohaterem niż gwiazdorem. Bohaterowie idą samotnie; gwiazdy czerpią swój status z aprobaty. Bohaterowie są definiowani przez wewnętrzne wartości; gwiazdy przez konsensus. Kiedy poglądy kandydata są kształtowane w grupach fokusowych i zatwierdzane przez prezenterów telewizyjnych, niepewność i powierzchowność stają się wrodzone, jak choroba”.

Wcześniejsze systemy rządowe nie potrafiły zapewnić trwałego pokoju i szczęścia wszystkim swoim członkom w dłuższej perspektywie. Monarchie w Europie zaczęły upadać w XVIII wieku, kiedy to ruch znany jako „Oświecenie” poddał analizie odwieczne powiązania między religią, polityką a hierarchiami społecznymi. Arystokracje XVI-wiecznej Anglii i XVIII-wiecznej Francji straciły swoją władzę w obliczu industrializacji oraz rewolucji, które domagały się równości obywatelskiej. Socjalizm obiecywał dobrobyt, równość i bezpieczeństwo dzięki ingerencji rządu we wszystkich dziedzinach, jednak w praktyce prowadził do tyranii i nędzy, głównie z powodu braku motywacji, który wprowadzał. Trzy lata po rewolucji rosyjskiej austriacki ekonomista Ludwig von Mises argumentował, że komunizm skazany jest na upadek, ponieważ zlikwidował wolne rynki, co uniemożliwiło urzędnikom konkurencyjne planowanie pro-

dukcyj.

Pierwszą znaną demokracją na świecie były Ateny w Grecji. Prawdopodobnie jej najslawniejszym obywatelem był Sokrates, który użył analogii do statku, aby skrytykować demokrację. „Właściciel statku (naród) jest duży i silny – ale niedosłyszający, krótkowzroczny i nie najlepszy w nawigacji, łatwo ulegający wpływom kłótniowych marynarzy (polityków), którzy nie mają wiedzy nawigacyjnej, ale nieustannie walczą o kontrolę nad statkiem. Bezmyślnie objadają się zasobami statku, jednocześnie nie zgadzając się co do tego, kto powinien dowodzić na pokładzie, przy czym każdy z marynarzy uważa, że to on powinien być kapitanem, mimo braku doświadczenia i przeszkolenia. Ostatecznie prowadzi to do katastrofy z powodu braku prawdziwej wiedzy i przywództwa”.

Oto fragment zwycięskiego eseju w konkursie Carnegie Council 2019 pt. „Czy życie w demokracji jest ważne?”. „Po pierwsze i najważniejsze, demokracje stanowią kluczowy krok w dążeniu do równości dla grup dyskryminowanych, umożliwiając osobom, które w przeciwnym razie byłyby wykluczone z polityki, głosowanie na programy i kandydatów, w których wierzą. Niemniej jednak sama demokracja okazuje się niewystarczająca w osiągnięciu równości, ponieważ frakcja większościowa wciąż dominuje nad mniejszościami”.

Jezus wyznaczony przez Boga do rządzenia światem we właściwym czasie

*„Gdy sprawiedliwi sprawują władzę, lud się cieszy; lecz gdy rządzą bezbożni, lud wzdycha” –
Przyp. 29:2.*

W obecnej rzeczywistości cieszy fakt, że istnieje pewien poziom patriotyzmu, który jednoczy obywateli danego kraju w spójne społeczeństwo lub naród, dbając o wspólny interes. Przyczynia się to do dobrobytu obywateli, opierając się na zasadach ludzkiej życzliwości. Niemniej jednak dobro to często bywa niwelowane przez narodowy egoizm, chciwość, dumę oraz bezbożne ambicje. Uczucia patriotyzmu często przejawiają się wrogością wobec sąsiednich narodów. Patriotyzm zyskuje na sile, gdy interesy narodowe są postrzegane jako korzystne dla jednostki. W związku z tym w polityce narodów niewiele jest działań całkowicie bezinteresownych.

Taka forma patriotyzmu nie powinna być zatem celem chrześcijanina, który powinien dążyć do dobra całej



ludzkości. Żaden naród nie opiera się dziś na doskonałej sprawiedliwości i żaden z nich nie jest skłonny poświęcić energii na podnoszenie i błogosławienie wszystkich ludzi. W dużej mierze narody te znajdują się pod panowaniem „księcia tego świata”, co sprawia, że nie nadają się do chrześcijańskiego patriotyzmu. Takie oddanie powinno być zarezerwowane dla jedyne go sprawiedliwego rządu: Królestwa Bożego, które ma błogosławić wszystkim narodom ziemi. Choć Królestwo to nie zostało jeszcze ustanowione, Pomazaniec Boży jest nadchodzącym Królem, a Jego panowanie wkrótce obejmie całą ziemię.

Całkowite oddzielenie ludu Bożego od świata, choć wielokrotnie podkreślane przez Pana oraz apostołów, często bywa ignorowane przez zdeklarowanych chrześcijan. Wiele z nich wspiera ambicje polityczne, społeczne i militarne. W przeciwieństwie do tego, Pan Jezus, opisując swoich naśladowców, powiedział: „Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata” (Jan 17:16). Mamy być w tym świecie jak przestrzegający prawa cudzoziemcy, oddając cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co Boże (Mat. 22:21; Mar. 12:17). Nie powinniśmy być nic dłużni poza wzajemną miłością. Jako praworządni obywatele, płacący podatki i dobrze się zachowujący, żyjemy zgodnie z napomnieniem apostoła Pawła. Powinniśmy oddawać każdemu to, co mu się należy: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć (Rzym. 13:7).

„Cło” odnosi się tutaj prawdopodobnie do opłaty lub taryfy. Słowo „bojaźń” występuje w kontekście władzy – oznacza zważanie na to, co ona myśli oraz na konsekwencje, jakie mogą z tego wynikać. Powinniśmy uz-

nawać instytucje, które mogą wyciągnąć wobec nas konsekwencje, i zwracać na nie odpowiednią uwagę. Greckie słowo przetłumaczone jako „cześć” można również zinterpretować jako „cena”, co oznacza docenianie władzy i poświęcanie jej odpowiedniej uwagi.

Gdybyśmy obecnie żyli pod rządami teokracji, powinniśmy okazywać jej najwyższe patriotyczne oddanie. Wiele osób, które wierzą i w pełni poświęcają się sprawie nowego Króla, doświadczy Jego panowania w swoich sercach na długo przed Jego ustanowieniem na ziemi. Otrzymają oni przywilej dziedziczenia z Nim, gdy w odpowiednim czasie Jego Królestwo zostanie ustanowione na ziemi.

Świat wciąż nie zna tego Królestwa ani nie potrafi docenić zasad jego sprawiedliwości. Jeśli całkowicie podążamy za Panem i oddzielamy się od świata we wszystkich sprawach, możemy spodziewać się jedynie niezrozumienia, a nawet krytyki. „Jeśli świat was nienawidzi, wiedźcie, że mnie wpierw niż was znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą” (Jan 15:18-20).

Radujmy i módlmy się za jedyne go prawdziwego kandydata do rządzenia światem – naszego uwielbionego Pana. Niech nasze dążenia prowadzą nas do współpracy z Nim w misji przynoszenia prawdziwej równości zmartwychwstałym miliardom, które odnajdą radość i pocieszenie w tym Królestwie!